

## Rękawki



Moi uczniowie, po wejściu do klasy, dostają trochę czasu na uspokojenie się po szaleństwach na przerwie. W tym czasie sprawdzam, czy mam wszystko co jest mi potrzebne na daną lekcję. Jest to czas w miarę luźny dla mnie i dla uczniów. Mogą jeszcze dokończyć rozmowy, wyjąć rzeczy i przełknąć resztki śniadania.

Po kilku minutach wstaję.

Ustawiam się zawsze w tym samym miejscu pracowni.

Jest to zawsze - **DOKŁADNIE TO SAMO MIEJSCE!**

Rozglądam się po klasie. Większość uczniów się ucisza.

Po chwili energicznym ruchem wykonuję swój ruch gotowości do zajęć - podciągam rękawy. Zaczynam prowadzić lekcję.

Uczniowie przestają zajmować się swoimi sprawami.

Jeszcze przez moment z tego miejsca kontroluję, kto ewentualnie nie 'włączył' swojej uwagi. Jeśli nadal są tacy podaję tylko imiona – bez dodatkowych komentarzy.

Kiedy wywołałam już u nich stan uwagi i gotowości do pracy – wychodzę z tego **miejsca o specjalnym znaczeniu.**

Po roku nauki w nowej klasie wystarczy, że stanę w tym **specjalnym miejscu** i nic nie mówię, a uwaga dzieci zostaje przywołana.

Nie muszę używać słów: „*cisza, uspokójcie się, zaczynamy*”, osiągam to w inny, **skuteczniejszy sposób.**

1999